Potyczka pod Amba-Aladżi.

Lwów d. 14. grudnia.

Dopiero ogłoszony w onegdajszych pismach rzymskich obszerny telegraficzny raport jenerała Baratierego, daje dokładniejsze wyobrażenie o klęsce, jaką poniósł pod Amba Aladżi oddział włoski pod dowództwem majora Tosellego. Oddział Tosellego składał się z 1040 krajowców i jednej bateryi. Ras Ohlie rozpoczął walkę na czele 7000 Szoańczyków, przeciwko którym Włosi dzielnie się bronili. W tymże czasie kolumna Szoańczyków, pod dowództwem Ras Michała i Ras Maconnena, licząca 15.000 ludzi, opuściła swe osłonięte stanowisko, aby uderzyć na centrum pozycyi włoskiej. Lewe skrzydło włoskie, chociaż bardzo rozciągnięte, trzymało na wodzy dwadzieścia razy liczniejszego nieprzyjaciela, odpierając świetnie jego ataki. Porucznicy Molinari i Barelle polegli; porucznik Mazzei raniony. Major Toselli usiłował utrzymać się na swem stanowisku, broniącem drogi do Antalo, skąd oczekiwał przybycia jenerała Arimondi. O godzinie 9 wysłał major Toselli kompanię Ricciego do ataku. Nieprzyjaciel zachwiał się w skutek silnego natarcia, podczas gdy włoska baterya czyniła spustoszenia w potężnej kolumnie Szoańczyków. Tymczasem dano znać, iż kolumna Ras Alulaha i Mangaszy zamierza obejść pozycyę włoską. Major Toselli skoncentrował swe siły ku obronie oparłszy się o Amba Aladi, a o godzinie 11 Ricci, Cannovetti i Issel otrzymali rozkaz uczynienia ostatniego ataku i cofnięcia się następnie ku Amba Aladżi. Świetnie prowadzona akcya odporna trwała do godziny 2 minut 40, poczem major Toselli, utraciwszy nadzieję otrzymania posiłków, nakazał odwrót. Gdy ostrożnie posuwający się naprzód Szoańczycy spostrzegli, iż baterya zaniechała ognia, posunęli się całą masą naprzód. Chwila była groźną, człowiek walczył przeciwko człowiekowi. Żołnierze zwerbowani z Sudanu, z obawy przed utratą bateryi, rzucali w przepaść zwierzęta pociągowe, działa i amunicyę. Manfredini z oddalenia 50 kroków, strzelał jeszcze kartaczami, lecz ogromna przewaga Szoańczyków, czyniła dalszy opór niemożliwym. Nastąpiło spuszczanie się z zajmowanej pochyłości, aby zwrócić się w stronę Makalle. Ostatnim w odwrocie był major Toselli, który zachowując niezamącony spokój i energię, dawał potrzebne wskazówki, celem złagodzenia doznanej straty. Tylko nie wielu oficerów, jak Angara, Persico, Bodrero i Bagella było przy nim, na czele swych walecznych, całkiem znużonych żołnierzy.

Mały oddział, który co dziesięć kroków odpowiadał strzałami na strzały, zmniejszał się w miarę posuwania się z pochyłości. Przybywszy na drogę do Antalo, wydał major Toselli rozkaz kapitanowi Bodrero, aby zebrał pozostałych żołnierzy i zaprowadził ich do Makalle, podczas gdy sam Toselli pozostał na drodze w dotychczasowej pozycyi i zwrócił się do nieprzyjaciela, wystawiając się na jego ogień. Poległ też Toselli i wszyscy jego towarzysze. Bodrero uformował nową kolumnę, zebrał rozproszonych żołnierzy i doprowadził ich do Adera, gdzie stał jenerał Arimondi, który jeszcze nic o bitwie nie wiedział. Bagella i Bazzani zdołali się uratować. Jenerał Arimondi, który nieprzyjaciela zatrzymał, pozostał aż do nocy w Adera, zbierając rannych i rozproszonych, i powrócił w nocy do Makalle.

Dalsza depesza ajencyi Stefaniego z Massawy donosi o głębokiem wrażeniu, jakie opór wojska włoskiego wywarł na Szoanów, którzy stracili na polu bitwy 600 żołnierzy. Podobno poległ Ras Michał, Ras Alulah jest ciężko, a Ras Mangasza lekko ranny. Kolonia jest zupełnie spokojna. Oficerowie, znajdujący się na urlopie, żądają powołania pod broń.

Pod wrażeniem tego sprawozdania odbyło się onegdajsze posiedzenie Izby posłów i zaraz się okazało, że raport ten był — może z umysłu niedokładny — najpierw co do liczby oddziału Tosellego i liczby poległych.

W zastępstwie prezesa ministrów Crispiego, który ciągle jeszcze z powodu niedyspozycyi osobiście ukazać się w parlamencie nie może, odpowiadał minister robót publicznych na interpelacyę Cavalottiego, czy prawdą jest, iż liczba poległych w Amba-Aladżi wynosi 2.450 osób. Rząd — rzekł minister — nie chce ukrywać prawdy. Zostaliśmy zwyciężeni, ale musimy według obyczaju rzymskiego (żywe oklaski) uczynić wszystkie zarządzenia, aby zapewnić ostateczne zwycięstwo włoskiej broni. (Brawa i żywe oklaski).

Klęska pod Amba-Aladżi była także przedmiotem dyskusyi w komisyi budżetowej. Tu zapytano rządu, czy zamierza on żądać podwyższenia nadzwyczajnych, na wyprawę afrykańską wyznaczonych wydatków, oprócz kredytu 3 milionów franków, wstawionego już w budżet na rok 1895|6. Ministrowie wojny i skarbu zażądali przyzwolenia kredytu w sumie 7 milionów, która, ich zdaniem, zupełnie będzie wystarczającą dla dalszej akcyi Baratierego. Komisya jednomyślnie uchwaliła tę sumę i zaraz wczoraj odnośne sprawozdanie komisyi zostało przedłożone Izbie.

Relacya jen. Baratierego — tak jak ogłoszona została — i oświadczenie ministra wojny wywarły we Włoszech bardzo deprymujące wrażenie. W relacyi mnóstwo braków. Jenerał donosi pod d. 10 bm., że się połączył z Arimondim, a pod d. 11 bm. oświadcza, że dopiero oczekuje raportu jen. Arimondego. Minister zaś przyparty do muru przyznał, że liczbę poległych podał o 1410 za niską. Zewsząd podnoszą się głosy, że Baratieri nie widział i nie wiedział, co się dzieje. *Popolo Romano* wykazuje cyframi, że podczas, gdy cała już Europa wiedziała o pochodzie Szoanów, on jeszcze sądził, że Menelik w pokorze o pokój prosić będzie. Pod d. 10 zm. telegrafował Baratieri, że Szoanie zajęci są robotami rolnemi, że Menelik co najwięcej o swojej obronie myśli, a Ras Mangasza znikł jak sarna spłoszona. Pod d. 15 zm. doniósł, że Menelik wyruszył przeciw sułtanowi haussańskiemu, pod d. 2 bm., że od Ras Makonnena nadciągają posłowie pokoju — a już d. 7 bm. zaszła katastrofa pod Amba-Aladżi.

Z drugiej znowu strony zapewniają, że rząd, a zwłaszcza minister spraw zagr. Blanc był o zbrojeniach Menelika dokładnie uwiadomiony przez konzulów, a nawet przez komunikaty dyplomatyczne, mógł przeto rząd wcześnie poinformować Baratierego, przez szpiegów snać umyślnie bałamuconego. Rząd tego nie uczynił, a p. Blanc nawet ministra wojny nie zawiadomił o tem co się święci, pomimo że d. 5. czy 6. bm. przez pewnego obcego dyplomatę został o nadciągającem niebezpieczeństwie zawiadomiony. Rząd się tłumaczy, że Baratieri bawiąc niedawno temu we Włoszech, wyraźnie oświadczył, iż żadnych posiłków nie potrzebuje, ale to nie zwalnia go od zarzutu, że cała wyprawa z góry była zasłabą. Dzienniki uderzają na rząd — ale i one wiadomościami swemi z Massawy publiczność i rząd wprowadzały w błąd.

Dowódzcy abisyńscy natomiast są widocznie doskonale uwiadamiani o każdym ruchu Włochów, i zachodzi niebezpieczeństwo, że uderzą właśnie na najsilniejsze stanowiska włoskie, Makalle i Adigrat, a straszliwie górzysty, przepaścisty teren nastręcza im dość sposobności do omijania przeszkód i uderzania tam, gdzie się tego Włosi najmniej spodziewają. Tylko że ludy wpółdzikie bywają zbyt leniwe do wyzyskania powodzeń chwilowych, i po każdym sukcesie wybuchają między wodzami niesnaski.

Hr. de Maistre

a obecne czasy.

W czasach, kiedy niemniej wyraźne objawy wstrząśnienia widzieć się dawały niż obecnie, i tylko nie były tak bogate w niepokój i gwałtowną pożądliwość, napisał hr. de Maistre „essai“ o „principe generateur państwowych konstytucyj“. Dzieło to obok jego „Considérations sur la France“ do dziś dnia nie straciło na wartości w oczach świata katolickiego ani nawet u poważnych szczerych ewangelików. Nie byłoby może od rzeczy przerzucić tę książkę dzisiaj i wydobyć z niej myśli, pobudzające do porównań z czasami naszymi.

We wszystkich politycznych dziełach — mówi hr. de Maistre — regułą powszechną jest, że skutek nigdy nie odpowiada przyczynom. Wynik jest zawsze olbrzymim w porównaniu do przyczyny, a to po to, aby „człowiek wiedział, że on sam jest tylko narzędziem i że własnymi siłami nic stworzyć nie zdoła“.

Na to zdanie spojrzą zapewne złem okiem niektórzy wielcy politycy jednodniowi czasów obecnych, oni, którzy tak bardzo we własne siły ufają, iż nieustannie jak Archimedes punktu tylko szukają, na którymby mogli ciężar swojej myśli zaczepić, aby świat z posad ruszyć.

Niemniej wątpliwą jest rzeczą, czy galerya ich zwolenników, czy „góra“ wysłuchałaby hr. de Maistre spokojnie, gdyby zechciał wygłosić takie np. zdanie zawarte w rzeczonej książce: „Nie z pośrodka burzliwego zgromadzenia, miotanego niskimi i podłymi namiętnościami wybiera Bóg narzędzia swojej woli dla najwspanialszego objawu swojej mocy na ziemi: dla politycznej organizacyi ludów. Tam, gdzie się ludzie zbierają i gdzie wzburzeni z hałasem i pychą na czole chcą pokazać swoją siły twórczej. „Non incommotione Dominus“. Siła ta objawia się tylko w tchnieniu łagodnośai. — Często powtarzano, że wolność rodzi się wśród grzmotów burzy. Nigdy! Ona się broni, ona się wzmacnia podczas burz, ale kolebka jej stoi w ciszy, w pokoju, w cieniach zapomnienia“.

Mamy w dzisiejszych czasach świetnych mowców. Słowa ich mądrze odważone i osadzone na ostrzu starannie wygładzonych strzał przerzynają parlamentarne areny, wywołując uciechę nawet u wykształconych politycznie mężów. O tem, że pchają one tłum do hałaśliwych oklasków nawet i wspomnieć nie trzeba. Taki mowca, którego duch śmiało się zabiera do najwyższych problemów, który sobie wysokie celu wytknął i dlatego, a także dla wielu innych przymiotów całe swoje otoczenie przewyższa — niechaj kiedy stanie na trybunie i niechaj się z niej zmierzy z hr. de Maistrem.

Obok niego stoją i inni szermierze. Chwila obecna przyniosła im jeszcze świetniejsze powodzenie, głos i oko ich poruszają umysły setek tysięcy, a czyny ich załugują pod wielu względami na sympatyę i uznanie. I dla nich byłby taki pojedynek na słowa z hr. de Maistre'm źródłem sławy i zadowolenia.

„Im więcej rozum ludzki — mówi dalej de Maistre — sam sobie ufa, tem szybciej wzrasta w człowieku chęć wydobycia wszystkich środków ze swej własnej istoty. Im jest bliższym absurdu, tem jaśniej okazuje własną niemoc... rozum ludzki, zostawiony sam sobie, jest najzupełniejszem zerem, nietylko niezdolnym stworzyć cokolwiek, ale nawet utrzymać jakąkolwiek wspólność religijną lub polityczną, bo rozum tylko dysputy wywołuje, a człowiek za przewodnika nie rozumu lecz wiary i zaufania potrzebuje. Nie ma dla człowieka nic ważniejszego nad uprzedzenia. Nie trzeba jednak tego słowa brać w złem znaczeniu. Nie oznacza ono koniecznie fałszywych idei, jeno wedle treści słowa jakiekolwiek mniemania, powzięte przed zbadaniem sprawy. Mniemania te jednak przedstawiają najbardziej natarczywą potrzebę ludzką, są one prawdziwymi składnikami ludzkiego szczęścia, palladyum wszystkich państw. Bez nich nie ma religii, moralności, rządów. Musi istnieć religia państwowa, jak istnieje polityka państwowa.... powszechny albo narodowy rozum, dosyć silny, aby zdusić mniemania indywidualnego rozumu, który z natury swojej jest śmiertelnym wrogiem każdej wspólności, jakiegokolwiekby ona rodzaju była, ponieważ rodzi sama tylko sprzeczne z sobą mniemania.“

„Wszystkie ludy były o tyle szczęśliwymi i potężnymi, o ile wiernie szły za wskazówkami owego narodowego rozumu, a nie jest on niczem innem, jak tylko przytłumieniem indywidualnej nauki, obsolutną i powszechną władzą narodowych nauk, t. j. pożytecznych uprzedzeń. Gdyby się każdy człowiek w rzeczach swego wyznania opierał tylko na własnym rozumie, ukazałaby się natychmiast anarchia w dziedzinie wiary, a za nią zniknąłby przewaga religii.

„Tak samo gdy się każdy czyni sędzią zasad rządu, natychmiast występuje na jaw anarchia i zniszczenie politycznej przewagi. Rząd... ma swe dogmaty, swoje tajemnice, swoich ministrów: niszczyć to wszystko, albo poddawać naganie każdego poszczególnego indywiduum — na jedno wychodzi; rząd żyje narodowym rozumem tj. polityczną wiarą, która jest symbolem. Pierwszą potrzebą człowieka jest: rozwijający się swój rozum poddać pod to podwójne jarzmo, aby się on rozpuścił i zginął w rozumie narodowym — a to na to, iżby człowiek zamienił własny, indywidualny byt na byt inny, wspólny, na podobieństwo rzeki, wpływającej do morza, istniejącej w masie jego wody, ale nie mającej imienia i odrębności“.

„Czem jest patryotyzm? Jest on narodowym rozumem, indywidualnem zaparciem się samego siebie. Wiara i patryotyzm to dwaj cudotwórcy na ziemi. Boską jest pierwsza i boskim drugi. Nie mówcie im o badaniu, wyborze, dyskusyi. One znają tylko dwa słowa: Poddanie się i wiarę. Ale tymi dwiema dźwigniami podnoszą wszechświat w górę. Nawet ich błędy są wzniosłe. Dwoje tych dzieci nieba objawia pochodzenie swoje każdemu: tworząc i utrzymując“.

Tak prawi hr. de Maistre, uchodzący do dziś jeszcze za powagę na polu politycznem w całym katolickim świecie, a nawet i w tych krajach, które nie korzystają z dobrodziejstwa jedności wiary z Rzymem. Że są przeciwnicy zasad i nauk de Maistre'a — wiadomo. Niemniej znanem jest źródło, kolebka ataków, wymierzanych w nie z całą siłą. Nowością byłoby tylko, gdyby jak i mistrz słowa, którego dzieła w wykończonej formie błyszczą jak wsławiony oręż, pochodzący z ręki toledańskiego płatnerza — gdyby taki potentat wyzwał de Maistre'a na rękę. Niemniej pożytecznem byłoby, gdyby jaki trybun z aureolą miłości dla ludu nad czołem, ze słowami na ustach, zawierającymi dla mas ludowych słodycz miodu, gdyby i on spróbować się zechciał z de Maistre'm. Nowymi jego dzieła nie są, ale są podobne do drzewa, w którego cieniu, w chłodzie można spokojnie rozprawiać o najgorętszych antagonizmach.

Naczelnicy ziemscy

w Rosyi.

Ciekawa rzecz, że ks. Meszczerskij, który był zawsze najgorliwszym obrońcą reakcyjnej instytucyi t. zw. naczelników ziemskich, zaczyna obecnie zapatrywać się krytycznie na to urządzenie i przytacza kilka oburzających wypadków, które kompromitują moralnie owych naczelników ziemskich. Mówi on wręcz o obowiązku prasy piętnowania nadużyć niegodnych naczelników ziemskich, którzy podkopują powagę władzy i prawa.

Oto trzy wypadki, które ks. Meszczerskij przytacza w *Graždaninie*:

Pewien naczelnik ziemski pożyczył na słowo honoru od nauczycielki ludowej 400 rubli, tj. cały jej majątek. Przez dwa lata ani pomyślał o zwrocie tych pieniędzy; potem zaś oświadczył, że nic nauczycielce nie winien. Poszkodowana poskarzyła się przed marszałkiem szlachty; wówczas naczelnik ziemski przyznał, że istotnie winien jest 400 rubli nauczycielce, ale pieniędzy tych nie pożyczał, lecz miał dać nauczycielce, jako swej kochance.

Drugi wypadek: Po śmierci pewnego właściciela ziemskiego naczelnik udał się do pozostałej po nim wdowy z żądaniem, żeby mu sprzedała za 200 rubli parę koni zaprzęgowych, które warte były co najmniej 600 rubli. Kiedy właścicielka wzdrygała się, amator koni oświadczył, żeby nie zapominała, iż jest naczelnikiem ziemskim, tj. skojarzeniem w jednej osobie władzy administracyjnej i sądowej. Bezbronna kobieta oddała konie.

Trzeci wreszcie wypadek: Naczelnik ziemski zmusił gminę, żeby mu w pięknie położonej miejscowości nad brzegiem rzeki wybudowała za darmo piękną wilę. Utrzymywał, że będzie lepiej w wili pracować, a więc wyjdzie to na pożytek gminy i władzy.

Takie rzeczy opowiada ks. Meszczerskij o „naczelnikach ziemskich“, których dotychczas pod niebiosy wychwalał. Ta zmiana tonu jest bardzo znaczącą i wnosićby z tego można, że nowy minister spraw wewnętrznych jest przeciwnikiem instytucyi naczelników ziemskich; ale wniosek taki byłby zbyt pospiesznym, gdyż z drugiej strony wiadomo, że minister Goremykin w projekcie swym, wniesionym niedawno do rady stanu, proponuje, ażeby wszyscy naczelnicy ziemscy z urzędu byli zarazem członkami rad szkolnych. Tym sposobem minister zmierza nawet do rozszerzenia kompetencyi naczelników ziemskich. W kołach więc dziennikarskich w Rosyi panuje wielkie zdumienie z powodu zmiany frontu *Graždanina* wobec „naczelników ziemskich“.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Obecna pora.

W tej właśnie porze należy spróbować użycia produktów cenionych powszechnie dla utrzymania powłoki ciała w stanie piękności. Pomimo zimna i zmian temperatury, twarz i ręce nie doznają żadnej skazy, dzięki używaniu **Crème Simona. Pudru ryżowego i Mydła Simona.** — Dla uniknienia licznych naśladownictw żądać podpisu: **Simon**, ul. Grange Bateliére 13 w Paryżu. — We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Ehrbara Wewiórskiego, Ruckera, w składach perfum i u fryzyerów.

Specyalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby

Dr. Eugeniusz Kozierowski

po odbyciu specyalnych studyów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież polikliniee prof. Martiusa w Roztoku, zamieszkał przy ul. Kopernika l. 3. I. p. i ordynuje od godziny

9—10 rano i od 3—5 popoł.

Zmiana mieszkania.

Lekarz dentysta.

Dr. B. Kaczorowski

mieszka obecnie

ul. Sobieskiego 3.

dom Wgo Wernera, obok placu Maryackiego i sklepu Ditmara.

47

TAK BYŁO.

Powieść

H. Sudermanna.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy)

Drzwi do oranżeryi wpuszczone były w ścianę murowanego zagłębienia, do którego prowadziły trzy schodki. Z [illegible]ru rozpalonej do czerwoności płyty buchał żar palącego się wilgotnego drzewa.

Felicya wskoczyła natychmiast w otwór i chciała skostniałe swe nogi wyciągnąć do ognia, ale przypomniawszy sobie coś, wyszła jeszcze raz na górę i otwierając wysuwane drzwiczki, prowadzące do głównego wejścia, zawołała głośno na ogrodnika.

Nic się nie dało słyszeć... W gorąco wilgotnej atmosferze tam wewnątrz, spadała woda po kropli, ze szmerem z liścia na liść.

— Teraz jesteśmy bezpieczni — roześmiała się, wskoczyła na nowo w otwór i z westchnieniem ulgi poddała się błogiemu ciepłu.

Płaszcz osunął się z jej ramion. Wyciągnięta na stopniach, odbijała wdzięcznie jej postać w niebieskim negliżu od białego futra, na którem spoczywała. Płomień igrał z jasnymi jej włosami i rzucał purpurowe cienie na okrągłą, cichą twarzyczkę dziecięcą, który to wyraz zwykle miała, gdy milczała, lub gdy dobrze jej było.

— Dlaczego stoisz tam i wyglądasz jak sowa — odezwała się po chwili, wyciągnąwszy szyję daleko po za siebie, ażeby go lepiej widzieć mogła.

Gustaw, który stał w zamyśleniu oparty o stos drzewa, odpowiedział z niechęcią:

— Szkoda że to futro nie przyrosło ci do ciała... wyglądałabyś jak biała kotka Elli.

— Czyś mnie już dość nie namaltretował mój przyjacielu? — spytała, poważniejąc. — Ja staram się dla ciebie o same przyjemności i tylko o przyjemości, a ty zachowujesz się jak warczący pies.

— Pies i kotka... to stosowne!

— Zaprzestań tych dowcipów i usiądź tu koło mnie.

Usłuchał jej wezwania i usiadł, ale nie koło niej, lecz wyżej o jeden stopień, tak, że na leżącą mógł z góry spoglądać.

— Teraz jesteśmy jak Jasio i Zosia, grzeczne rodzeństwo — rzekła, przejęta osobliwszą poezyą sytuacyi. — Opowiedz jeszcze w dodatku jaką powiastkę o rycerzach, a wrócimy znowu do piętnastu lat.

— Tak czujesz się niewinną! — zapytał pochmurnie.

— Tak — odpowiedziała — i tak zakochaną... to znaczy, naturalnie, że nie w tobie, ty zarozumialcze... tylko w rycerzach, o których mi będziesz opowiadał... I tak było zawsze dawniej... A Hanna złościła się... Ach, jak się złościła!

Posępny obraz siostry wystąpił jak widmo przed jego okiem. — Siedział w zamyśleniu, a ona szczebiotała dalej:

— Ale, chcąc być szczerą, przyznam się, żem była w tobie także zadurzona! A ty byłeś taki niezręczny, taki nieśmiały, mógłby był kto myśleć, żeś tego wcale nie widział... Posyłałam ci każdego wieczora najpiękniejsze spojrzenia przez okno do twego pokoju, a ty tego nie widziałeś!.. Przytem wiłeś się w swej miłości jak gadzina. A Hanna złościła się! Ach, jak się złościła!... Bo z jej drogim Jerzym działo się toż samo.

Imię Jerzego, które igraszką wymknęło się z jej ust, opamiętało ją. Lękliwie spojrzała w górę na Gustawa, a potem w zamyśleniu skierowała wzrok na ogień.

— Ach — westchnęła po chwili — jak to potem wszystko przyszło!

— I co jeszcze przyjdzie! — syknął przez zaciśnięte zęby, wstrząsany bezsilnym gniewem.

— Jakto? — spytała naiwnie.

— Kobieto, czyż nigdy nie przyszło ci na myśl, dokąd my żeglujemy? — zawołał, wyciągając ku niej zaciśnięte pięści.

— Nie dręcz-że mnie — prosiła, ukrywszy twarz w białe futro.

— Wytłumacz się!... Chcę przynajmniej wiedzieć, czy znasz grę, jaką wyprawiasz ze mną i ze sobą.

— Ach, Gustawie — szepnęła. — Ja nie chcę o niczem myśleć. Ja nie mogę o niczem myśleć. To tak słodko być przy tobie... Więcej nic nie wiem... i więcej niczego nie pragnę!...

— Najpierw mieliśmy żałować — łajał dalej — mieliśmy pokutować w worach i włosienicy, biczować ciało i duszę.. A ja, jeden Bóg wie, czyniłem to szczerze... Tak rozbity i tak rozdarty jestem wyrzutami sumienia, że nie znajduję w sobie już ani cienia uczciwości dawnego człowieka... Przegniły i strupieszały wydaję się sobie, a gdy mi kto podaje rękę, chciałbym do niego zawołać: Nie powalaj się tylko, proszę! Jeżeli to miało być owocem pokuty, w zupełności to osiągnąłem... Ale to, co my teraz tu wyprawiamy, kobieto, nędzna.... czyż to jest jeszcze pokutą? Czyż nie jest nową ohyduą nikczemnością?

— Ja nic nie wiem, — powtórzyła szepcząc, — wszak to tak słodko.

— I to ci wystarcza.... co?

Skinęła milcząc kilkakrotnie głową, jakby w błogiem uniesieniu. Po chwili dodała: Ty jesteś tu,.... to mi wystarcza.

— Ale com przeszedł, nim tu przyszedłem, o to nie pytasz! Czy masz ty w ogóle pojęcie, jak wygląda wnętrze człowieka, który kurczowo czepia się resztek energii, jaka w nim jeszcze pozostała?.... Nocami błąkałem się po lasach.... zbiegałem sobie nogi do krwi.... na śmierć chciałem się spędzić, ażeby tylko tu nie przyjść.... i wreszcie.... przecie przyszedłem.

Błagalnie, skarząco, niby głodne, bezsilne dziecko, wyciągnął ku niej ramiona, a wzrok jej z rozkoszą spijał słowa z jego ust.

— Mój biedny, biedny chłopcze, — szepnęła cicho, gładząc go po ramieniu.

W tem on zakrył twarz rękami i gorzko zapłakał.

Przerażona, oslupiała, spoglądała na niego. Znała go bowiem od młodzieńczych lat, a nigdy łzy nie widziała w jego oku.

Poskoczyła i wzięła jego głowę w obie swe ręce.

— Gustawie!.... mój drogi, drogi Gustawie!

Usiłowała rozerwać jego palce, a że jej się to nie udawało, przycisnęła swe usta do nich. On jednak nie poruszył się, płakał dalej.

W coraz większym niepokoju, wskoczyła na schody i uklękła po za nim, obejmując jego szyję obiema rękami.

Przeczucie tego, co zawiniła w obec niego, zaświtało w niej, gdy zobaczyła tego olbrzyma złamanego na duszy i ciele. Chcąc przewinienie to naprawić i hłość swą w niem zatopić, nie znalazła nic lepszego, nad okrywanie go pocałunkami. Całowała jego włosy, o ile nie była zakrytą rękami.

Potem ułożyła jego głowę na swokolanach i drżącemi palcami, delikatnie, usunęła ręce z jego twarzy.

Z przymkniętemi oczami i osłabionymi muszkułami, leżał jakby uśpiony. Oddech miał krótki i urywany.

Wtedy prędko i chciwie, przycisnęła swe usta do jego ust.

Ton, podobny do skomlenia zwierzęcia, ugodzonego śmiertelnym ciosem, wydarł się z jego gardła, ale nie bronił się.

— Ach, jak to dobrze mój drogi! — szepnęła.

Otworzył oczy, błędnym wzrokiem powiódł po jej nachylonej ku sobie twarzy i przymknął je znowu.

— Musimy już iść, — szepnęła, łagodnie unosząc jego głowę, — ogrodnik może nadejść. Wtedy byłoby źle z nami! Pogłaskała go jeszcze raz po włosach i dodała: Musisz je sobie znowu krótko kazać ostrzydz, mój drogi... nierównie lepiej wyglądasz.

(C. d. n.)

Wioska cztery kilom. od Tłumacza, dobrze skomasowanego obszaru około 515 morgów, z czego roli 280, lasu 201, łąk 27, reszta sad, ogrody i pod budynkami; z domem mieszkalnym i gospodarskimi budynkami tudzież inwentarzem, pod korzystnymi warunkami **do sprzedania** albo **do wydzierżawienia.** 7449

Z tej wioski może być sprzedany osobno **folwark** z tymi samymi budynkami, obszaru około 236 morgów, z czego roli 202, łąk 27 i sad.

Kupującym udzieli bliższych wiadomości: T. Bykowski, Lwów, ul. Ujejskiego 10.

Przeciw kaszlowi

wyśmienite

Alpejskie cukierki

(*Graupen Zeltchen*)

jak również 7413

„Küfferlego“ cukierki słodowe

poleca na czasie

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Wiedeń. Budapeszt. Karlsbad.

Magazyn specyalnej biżuteryi i towarów galanteryjnych

Kèsmarky & Illes

(Magasin au bon Marche)

WE LWOWIE, róg placu Maryackiego i ulicy Teatralnej, dom kapitulny

poleca 7425

Największy wybór Nowości we wszelkich towarach galanteryjnych, odpowiednich na podarunki **Bożego Narodzenia** (gwiazdkowe) i **Nowego Roku.**

Ceny nadzwyczaj umiarkowane.

Kapsułki

z olejku 6649

różano-santałowego

aptekarza Lahra z Würzburga

leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania **w kilku dniach.**

Prawdziwe z marką „Róża“.

Flakon złr. 2.

Gdzie ich nie ma, to wprost z głównego składu C. BRADY w Kromieryżu.

We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

Zniżyłem!!

tylko na święta

cenę cukru.

W głowie na 33 ct., w mączce na 35 ct. za 1 klg. 7453

Leonard Solecki

Lwów, ul. Batorego l. 2.

Najnowsze materye na suknie damskie oraz **Płótna czysto lniane, Chustki do nosa, Bielizna stołowa, Ręczniki, Chiffony i wszelką bieliznę, Pończochy i skarpetki**

po cena najtaniej

Mikołaj Ludwig

(Ballabana następca)

Lwów, plac Maryacki l. 8.

Przeprowadzamy zamianę winkulowanych obligacyj propinacyjnych **na obligacye niewinkulowane** za miernym procentem i udzielamy wszelkich dotyczących informacyj **Sokal i Lilien** Dom bankowy i kantor wymiany róg ulicy Hetmańskiej obok kawiarni wiedeńskiej. Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Łatwy, sowicie wynagrodzony

zarobek

ewentualnie stałe utrzymanie dla każdego, który zechce się podjąć sprzedaży prawnie dozwolonych losów i papierów wartościowych. Zgłoszenia do

Wechselhaus

H. Fuchs, Budapest,

Keeskemetergasse Nr. 1.

Założony w roku 1866. 7415

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., Salzthorgasse 4.

Paryż 1889 złoty medal.

500 koron w złocie

jeżeli Crème Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skóry, piegi, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, wągry, czerwoność nosa itd. i nie utrzyma młodocianej świeżości i białości twarzy aż do późnego wieku. Zawiera wyrinka Cena 50 ct. Dla uniknięcia bezwartościowych naśladownictw należy żądać: „nagrodzonej dyplomem Pasty do twarzy Grolich". Mydło Grolich'a 40 ct. Grolicin-Schuppen-Crème środek przeciw łupieży 50 ct. Grolicha Hayr-Milkon ulepszony, bez ołowiu, najłatwiej dający się używać środek do farbowania włosów, złr. 1·— i złr. 2·—. Główny skład: J. Grolich Berno. — Do nabycia w aptekach i handlach. We Lwowie w ap.: Z. Ruskera i J. Beisera, tudzież w drogueryi Al. Kuhnera.

Wiedeńska kasza owsiana jako zdrowe i posilne **pożywienie.** Z przesyłką pocztową złr. 2·50 franco. 7218

Brüder Hirschfeld & Co.

Rollgerste- und Schälerlsenfabrik

Wien, II., Unt. Augartenstrasse 18.

6316 **Ból zębów**

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece p. Drągowskiego.

Nadlekarza sztabowego Dr. Müllera

Wstrzykiwanie i pigułki

dla starszych i młodszych mężczyzn

najlepiej zastępują kąpiwę kaseby, perły santalowe itd. zawsze do nabycia Nr. 1. na świeżo powstałe cierpienia zł. 1·60, na zastarzałe chroniczne cierpienia zł. 2·50, wraz z opakowaniem o 25 ct. więcej w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2 Wimmergasse 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 7373

Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Mayfarth'a i Spł. przemysłowe

piece do kotłów

do gotowania i prażenia strawy dla bydła, ziemniaków itd. do gotowania wody i bielizny, dla piekarzy i rzeźników, do wytapiania smalcu, fabrykacyi mydła, dla chemicznego przemysłu, oraz dla wielu innych krajowych i gospodarskich celów; potrzebują bardzo mało paliwa i mogą być wszędzie wygodnie umieszczone. Prawdziwe jedynie z ulaną firmą. Proszę żądać również cenniki o sieczkarniach na buraki i ziemniaki, gniotownikach, przyrządach do łuszczenia kukurudzy, oczyszczania zboża, o Trienra maszynach do sortowania, prasach na siano i słomę, rusztach i młogarniach.

Ph. Mayfarth & Co.

Fabryka maszyn gospodarczych

Wien, II. Taborstrasse 76.

Katalogi i liczne pisma uznania gratis. Zastępcy i trudniący się rozprzedażą pożądani.

Pierwsza wiedeńska fabryka

zegarów wieżowych

Emil Schauer, 7358

Wien, VII., Bernardgasse 26 k

Cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie.

Fabryka i skład wszelkich przyborów do 7375

wyrabiania kwiatów papierowych

poleca w największym wyborze po cenach fabrycznych: **Odbitki kwiatów** z papieru i materyału, kielichy, pyłek, listki, druciki, wszystkie gatunki papieru, rozmaite materye, słowem wszelkie składniki i przyrządy do wyrabiania kwiatów.

En gros! **W. A. Thürfelder's Neffe, Wien, Neubau, Kirchengasse 16.** En détail!

KASETKI sporządzone z wszelkimi przyrządami, stosowne na

podarki na „Gwiazdkę"

Cennik z objaśnieniem wysyłam na żądanie franco. **w własnym największym składzie.** Cennik z objaśnieniem wysyłem na żądanie gratis.

Radość na „Gwiazdkę"

! Garnitur z granatów !

Olbrzymi wybór u

J. REIMANN, Wien

I. Stock im Eisenplatz, Equitable Palais.

Ilustrowane cenniki gratis i franco. 7386

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.

Najlepsze regulatory z lanego żelaza

z płaszczami z blachy i patantowanem szamotowaniem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania mieszkań, biur, szpitali, kasarń, kościołów, klasztorów itd. itd.

Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.

Odznaczone pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach. Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrwałość, najzupełniejsze zużytkowanie materyału palnego, znakomita regulacya w spaleniu. 7417

KUCHNIE przenośne z emaliowanemi niełamiącemi się taflami.

Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.

Wzory i prospekta gratis i franco.

Skład we Lwowie **u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.**

RONCEGNO

najsilniejsze, naturalne, żelazne i mineralne wody

zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie na: **niedokrewność, błednicę, choroby skórne, nerwowe i kobiece, malaryę etc.** 6743

Picie wody trwa przez cały rok.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Najlepsze czernidło na świecie!

Kto chce mieć **bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe,** niechaj kupuje

FERNOLENDT'a

CZERNIDŁO DO OBUWIA

c. k. uprzyw. fabryka założona w roku 832 we Wiedniu. 6334

Wszędzie do nabycia.

Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy bacznie uważać na moje

nazwisko St. FERNOLENDT.

Najracyonalniejszy środek odżywiania

dla **młodych** i **starych, zdrowych, chorych** i **rekonwalescentów** jest 7247

wikt owsiany

który firma **C. H. Knorr** jako **nieprześcigniony, znakomicie dyetetycznie preparowany** podaje.

Knorr's **Mąka owsiana** najlepszy i najtańszy środek do ożywiania dzieci, jaki egzystuje, jedynie dobra przymieszka do mleka.

Kasza owsiana doskonała, bardzo pożywna zupa familijna, można ją polecić szczególniej rekonwalescentom i chorym na żołądek,

Knorr's **Owsiano-słodowe kakao** najlepsze co kiedykolwiek istnieć mogło na śniadanie i kolacyę dla dzieci (zwłaszcza dla niedokrewnych i chorych na żołądek)

Krupy owsiane bezsprzecznie najlepsze pożywienie dla kuchni ludowych, bardzo pożywne, łatwe do trawienia, ugotowania, wydatne i tanie.

Conserven Fabrik C. H. KNORR in Bregenz.

Generalna reprezentacya dla Austro-Węgier **C. BERCK, Wien, I. Wollzeile Nr. 9.**

Do nabycia w handlach delikatesów, drogueryach i aptekach.

Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Najstarsze Pismo Obrazkowe Polskie

TYGODNIK ILLUSTROWANY

ORGAN SPOŁECZNY, LITERACKI, ARTYSTYCZNY I NAUKOWY.

Od Nowego Roku **powiększa objętość o ½ arkusza czyli o 50.000 wierszy druku rocznie,** dawać będzie w każdym numerze: 20 dużych stron tekstu i illustracyi (około 1.000 rocznie), okładkę kolorową i dodatek bezpłatny powieściowy 16to stronowy.

Obecnie drukuje **Tygodnik Illustrowany** powieść egipską

BOLESŁAWA PRUSA

pod tytułem:

„FARAON"

po ukończeniu której rozpocznie

JUBILEUSZOWĄ POWIEŚĆ

HENRYKA SIENKIEWICZA

Autora „Ogniem i mieczem".

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" wraz z bezpłatnym dodatkiem powieściowym wynoszą:

We Lwowie i Krakowie: kwartalnie złr. **3.60,** półrocznie złr. **7.20,** rocznie złr. **14.40.** — **Na prowincyi:** kwartalnie złr. **4.20,** półrocznie złr. **8.40,** rocznie złr. **16.80.**

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres redakcyi: Krakowskie-Przedmieście 17, w Warszawie.

Karty podróżne do Ameryki północn.

dostarcza 7252

NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ

I. Kolowratring 9. IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**

Codzienna ekspedycya z Wiednia. Informacye bezpłatnie.

C. Pollack & C. Gageur

(Prof. Jäger's Co.)

Wien, I., Brandstätte Nr. 5.

Koncesyonowany główny skład wszystkich pod gwarancyą przez Prof. Dr. G. Jaegera wykonanych oryginalnych artykułów, z jedynie uprzyw. fabryki W. Bengera Synów.

Cenniki gratis i franco.

Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Kraj. Towarzystwo tkackie

„Prządka"

w Krośnie

poleca Szan. P. T. Publiczności swoje czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

Płótna koroczyńskie

od najgrubszych do najcieńszych web, 7162

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym

jako najpraktyczniejsze podarunki na „GWIAZDKĘ".

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu).

Próbki i cenniki na żądanie odsyłamy franco i odwrotną pocztą.

M. JOSS & LÖWENSTEIN

Fabryka bielizny, Praga, VII.,

zwracają uwagę P. T. Publiczności kupującej kołnierzyki, mankiety i koszule, aby zawsze żądali bielizny zaopatrzonej marką ochronną. Fabrykat nasz jest do nabycia w pierwszorzędnych renomowanych handlach towarów modnych i płóciennych krajowych i zagranicznych. — Sprzedaży drobiazgowej sami nie prowadzimy. 6937

Równocześnie polecamy najnowszy nasz

Patentowany kołnierzyk wykładany

który tak wiele zalet w sobie łączy, że wszyscy, a szczególnie otyli panowie używszy go raz, innego nigdy nosić nie będą.

Patentowany kołnierzyk wykładany

prasuje się bardzo łatwo i zawsze zatrzymuje tę samą formę i szerokość szyi, a wskutek swej gładkiej powierzchni jest trwalszy od wszelkich innych.

C. k. austr. Patent nr. 66.666. Król. węgierski Patent nr. 1799. Angielski Patent nr. 19.700. D. R. G. M. nr. 19.352.

Handel założony w roku 1789.

Największy skład

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

FR. SCHUBUTHA

Lwów, Rynek 45

poleca:

Herbaty czarne aromatyczne silnie naciągające.

pół klgr. Congo Nr. I. . . 1·90
„ „ Souchong Nr. II. 2·30
„ „ Souchong zbioru maj 3 —
„ „ Congo kairow najprz. 4 —

Najlepsze okruchy herbaciane po zł. 1·50, 1·80 i 2·30 w paczkach ½, ¼ i ⅛ klgr.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Opakowania nie zaliczam. 7431

Oliwy do maszyn

i

Pasy do maszyn

dostarcza do każdej stacyi kolejowej franco i w najlepszych gatunkach

FIRMA HANDLOWA

WOLF CZOPP

Lwów, ul. Żółkiewska l. 2.

Taniej niż wszędzie!

Kaftaniki, koszule systemu Jägera, bardzo ciepłe, sztuka od 65 ct., 75 ct., złr. 1·— 1·25, 1·75 do 2·80

poleca **MAKS MÜHLFELD. Lwów Rynek l. 37.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej. 6844

Znakomity musujący

Porter angielski

1 flaszka 70 ct., ½ flaszki 35 ct. przy większym odbiorze **franco do każdej stacyi kolejowej**

poleca handel 7167

ALBERTA SZKOWRONA

Lwów, plac Maryacki 7.

Wiedeńskie

Drożdże prasowane

najlepszego gatunku i trwałe, 1 do 50 ct. Fabryka i skład: Wien XIV., Schönbrunnerstrasse 7

Anton Buchinger. 74

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski

(połączony z dwoma pracowniami)

J. DĄBROWSKI

we Lwowie, ul. Halicka l. 17

poleca wyroby ze złota, z brylantów, rubinów, szmaragdów i szafirów. Perły w sznurkach Wyroby ze srebra. Serwisy od najmniejszych do największych. Wyprawne srebra stołowe na 6, 12 i 24 osób, w szkatułkach. Kościelne kielichy. Toalety ze wszystkiemi przynależytościami. Karabele, Pasy, Guzy, Agrafy, Spinki etc. etc.

Wszystkie rzeczy urzędownie cechowane sprzedaje i kupuje.

WIELKI WYBÓR

zegarków genewskich

złotych, srebrnych i stalowych. Zegary francuskie pendułowe. Wszystkie istniejące budziki.

Zawsze są na składzie

antyki ze srebra i bronzu.

2-letnie poręczenie!

Remontoar cyklowy . . zł. 5·85
Srb. 800/1000 zł. ty remont. „ 7·15
„ „ dla dam . . „ 8·25
Brequé sp r. z 15 kam. „ 13·30
Z 15 kam. l. chaton systemu „Glashütte" . „ 17·05
Złocisty remontoar o 3 koperach . . . . „ 6·60

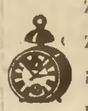

Złocisty remontoar o poręczonej trwałości . . „ 9·90
Budzik o chodzie sztwicowym, świecący . . „ 1·87

Regulator o 1-dniowym chodzie z przyrządem dobicia . . . . . „ 5·50
Regulator o 1-dniowym chodzie z przyrządem do bicia . . . . . „ 8·25

Ilustrowane cenniki zegarów, łańcuszków, budzików, regulatorów, oraz złotych i srebrnych wyrobów aż do najmisterniejszych rodzajów za darmo i opłatnie. Nietosowne wymienia się lub zwraca pieniądze

Eug. Karecker,

wyrob zegarów, **Bregenz a. Bodensee.**

Na rozkaz Najjaśniejszego Pana bogato wyposażona, a przez Dyrekcję urzędu loteryjnego zagwarantowana

XXX. Loterya państwowa

na dobroczynne cele cywilne.

3.135 wygranych w ogólnej kwocie złr. 170.000

pomiędzy temi:

1 główna wygrana na **60 000 zł.** z 2 poprzedniemi i 2 następnemi wygranemi po **500 zł.,** 1 wygrana na **30.000 zł.** z 1 poprzedzającą i 1 następną wygraną po **250 zł.,** 2 wygr. po **10.000 zł.**

10 wygranych po 1000 złr., 15 wygranych po 500 złr., 100 wygranych po 100 złr., wreszcie wygrane w serjach w łącznej kwocie złr. 30.000.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 19. grudnia 1895.

Jeden los kosztuje złr. 2

Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który wraz z losami bezpłatnie dostać można w Dyrekcji loteryjnej w oddziale losów państwowych, Wiedeń, Riemergasse 7, (Jakoberhof), lub też w miejscach sprzedaży tych losów.

Losy wysyła się ule liczące nic za porto.

Wiedeń w wrześniu 1895.

Z c. k. Dyrekcji loteryjnej

7297 oddział losów państwowych.

Kapitał 500.000 złr. w. a.

Kapitał 500.000 złr.

Na czasie!

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w mojem znanem Biurze w Wiedniu IV., Hauptstrasse 36, otworzyłem

Dom komisowy i interes przesyłkowy.

Mając własne fundusze, rozgałęzione stosunki i około 1400 agentów w kraju i za granicą, mogę przyjmować w komis i sprzedawać wszelkie towary, oraz na takowe dawać zaliczki. **Wszelkie zlecenia,** dotyczące **zakupna za kwotę** od najmniejszej do największej, wykonuję i wysyłam punktualnie.

Adres dla telegramów i pism: **„Exsiccator", Wiedeń.**

Firma zakredytowana jest we wszystkich lepszych instytucyach w kraju i za granicą. Austryackie czekowe konto Nr. 830.616, węgierskie 4116.

Broszurki, cyrkularze i warunki wysyłam na żądanie franco.

Kapitał 500.000 złr. w. a.

Najdawniejszy handel w Wiedniu

c. k. nadworny handel szkła i porcelany

„Zum Eisgrübl"

Albin Denk

który był od roku 1702 na I. Goldschmiedgasse 12, został przeniesiony wskutek demolowania domów do wspaniale urządzonych lokalów

Wien, I., Graben 13, Generalihof

i poleca się gorąco nadal względom swoich Szanownych P. T. odbiorców.

HAFTY najnowsze! z Drezna, Wrocławia, Lipska i Berlina otrzymał i poleca najtaniej **Specyalny magazyn haftów** pod firmą **J. KOCABIK** LWÓW, Halicka l. 1